



Dumna Europejka

Polina Anenkowa ma 10 lat i dwa domy - w Kaliningradzie i Olsztynie. W obu tych miastach chodzi do szkoły, w obu ma przyjaciół. Jest inteligentna, włada kilkoma językami, jednym słowem - prawdziwa Europejka!

Pochodzi z Kaliningradu, ale znajomości język polskiego mógłby jej pozazdrościć niejeden polski nastolatek. 10-letnia Polina Anenkowa została niedawno najmłodszą zwyciężczynią konkursu języka polskiego «Dyktando 2006», przeprowadzonego przez Uniwersytet im. E. Kanta w Kaliningradzie. W pokonanym polu uczennica dwóch szkół - Szkoły Podstawowej nr 7 w Olsztynie i Szkoły Powszechnej nr 55 w Kaliningradzie - zostawiła ponad 150 konkurentów.

Polina, czyli Paulina

Przygoda Poliny, lub jak mówią do niej polskie przyjaciółki - Pauliny, z językiem polskim rozpoczęła się w 1998 roku. Wtedy to jej ojciec Jurij Petrowicz Anenkov został przedstawicielem obwodu kaliningradzkiego w RP. Dziewczynka trafiła do polskiego przedszkola; kilka miesięcy później bez trudu porozumiewa się już ze swoimi rówieśnikami po polsku.

W 2004 r. w wypadku samochodowym ginie ojciec Poliny. Nie chciała jednak wyjeżdżać z

Polski, zrywać kontaktu z przyjaciółmi. - Więc jej mama i dyrektorzy obu szkół zdecydowali, że będzie uczyła się jednocześnie w obu podstawówkach - wspomina Ewa Lasota, wicedyrektorka SP nr 7.

I tak już zostało do dziś. Polina przyjeżdża do Olsztyna kilka razy w semestrze, na parę dni. - Kiedy tu jestem, mam istne urwanie głowy, bo muszę zdawać kilka egzaminów, jeden po drugim - wzdycha dziewczynka, którą odwiedziliśmy w szkole. - Ale jakoś sobie radzę.

Jest ładną, inteligentką dziewczynką. Chociaż w jej żyłach nie płynie ani kropla polskiej krwi, po polsku mówi wręcz znakomicie. Ba, mało tego. Mimo wiecznych rozjazdów znajduje jeszcze czas na naukę francuskiego i angielskiego! I do tego pięknie śpiewa.

Dzięki ojcu Poliny, podstawówki w Kaliningradzie i Olsztynie nawiązały ze sobą przyjacielskie kontakty. W 2005 r. zorganizowały wymianę dzieci i wydanie podręcznika zabaw.

Car, jej bohater

Po sukcesie w «Dyktandzie 2006» Polina częściej sięga po polskie książki dla dzieci, szukając w nich dla siebie dziecięcych wzorców. Nie zapomina jednak o swoich korzeniach. Chętnie czyta historię Rosji i jej

bohaterów.

- Zwłaszcza car Piotr I, władca światły, który w swoich czasach stworzył potęgę gospodarczą Rosji, wywołał pęd do nauki, przyczynił się do rozwoju rodzimej kultury. To był prawdziwy Europejczyk! - dobitnie podkreśla Polina. - Kiedy przebywam w Polsce, czuję się trochę jak obywatelka zjednoczonej Europy - mówi. - Ale to z Rosji jestem dumna!

Władysław Katarzyński – Gazeta Olsztyńska



STUDENCI Z OLSZTYNA ODWIEDZAJĄ KOLEGÓW W KALININGRADZIE

W drugiej połowie lutego do Kaliningradu przyjechała na praktykę grupa studentów rusycystyki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego z Olsztyna. A dla studentów polonistyki Rosyjskiego Uniwersytetu Państwowego im. Kanta była to świetna możliwość zapoznać się i poobcować w ciągu dwóch tygodni z młodzieżą z Polski. Na samym początku pobytu polskich studentów w



Kaliningradzie gospodarze okazali tradycyjną rosyjską gościnność – zrobili przedstawienie z gram, konkursami i poczęstunkiem dla uczczenia święta Mięsopest (Maselnica). Spotkanie to miało celem nie tylko przyjemnie spędzić czas, lecz też przekazać Polakom wiedzę o rosyjskiej kulturze, tradycjach i obyczajach. Nasi polscy goście byli bardzo zadowoleni i miło zaskoczeni tą życzliwością, czuli się jak w gronie rodzinnym.

Tym spotkaniem poloniści rozpoczęli swoją przyjaźń z rusycystami. Chętni kontynuować wieczór poszli do restauracji Planeta, gdzie zjedli pizzę i na przemian porozmawiali po rosyjsku i po polsku.

Ale oczywiście dla Polaków nie była to wycieczka rozrywkowa, tylko codzienne zajęcia na uniwersytecie. Podczas pobytu w Kaliningradzie nie

marnowali czasu, szukali materiałów dla swoich prac magisterskich. Na przykład Natalia Gostyńska bada utwory Eduarda Limonowa, Agata Kozłowska – Borisa Pasternaka.

Aby zapoznać Polaków z osobliwościami miasta nasi studenci oprowadzali ich po różnych muzeach, teatrach i po prostu ładnych zakątkach Kaliningradu. Ale największe wrażenie pozostawiła wycieczka do Mierzei Kurońskiej. Jak powiedziała Ania Wiśniewska, morze zimą – to coś innego, niż latem.

Prawie codziennie po zajęciach rosyjscy studenci odwiedzali swoich polskich przyjaciół w akademiku przy ulicy Sommera. Teraz już Polacy mogli okazać swoją gościnność.

Oczywiście kuchnia jest nieodłączną częścią wrażenia, które pozostawia Rosja. Polakom bardzo smakowały pieczywo, czekolada, zefirki, nabiał. Nawet wzięli je ze sobą do domu.

Ale czas minął zbyt szybko. I teraz polscy studenci czekają na to, aż ich rosyjscy koledzy przyjadą do nich w odwiedziny.

Katarzyna Magdalińska
Katarzyna Mozdygan
Katarzyna Stepanowa
Foto K. Mozdygan